

Nie znamy słów „nie da się”

Wskali kraju należą do liderów swej branży. Obecni na rynku od blisko 25 lat, wydają 7 tytułów prasy specjalistycznej i organizują w roku 23 konferencje, nawet dla 800 osób. Takich firm jak BMP jest w Polsce niewiele. Racibórz może być dumny z takiej spółki.

Prezes BMP Adam Grzeszczuk pamięta, jak z kolegą z pracy w cukrowni, Andrzejem Igrasem postanowili wydawać czasopismo Agrotech. Prócz ogłoszeń i reklam miało zawierać rozmowy z najważniejszymi ludźmi branży cukrowniczej. Ci opowiadali o nowych technologiach i rozwiązaniach. – Od początku byliśmy nastawieni na słuchanie. Nasi partnerzy biznesowi podpowiadali nam, że nie tylko branża cukrownicza jest atrakcyjna, ale np. piwowarską też warto się zainteresować – wspomina Grzeszczuk. W 1993 roku wspólnicy uznali, że jeśli uda się im przekonać prezesa Browaru Żywiec Adama Loewe do udzielenia wywiadu, to rozmowa będzie hitem nowego magazynu. – Pojechaliśmy do pana Loewe z magnetofonem kasprzakiem i aparatem zenitem. Czekaliśmy na nas najwyższej klasy menadżer. Odważyliśmy się, choć nie znaliśmy tej branży – mówi Grzeszczuk. Z kolegą obiecali sobie, że tylko wywiad bez poprawek, odesłany po autoryzacji z Żywca, będzie znakiem, że warto zająć się tą branżą. – Wrócił do nas bez jednego skreślenia – uśmiecha się prezes BMP.

Marzenie o Teleexpresie

Gdy Agrotech organizował jedną z pierwszych swych konferencji padła propozycja Żywca, że dobrze byłoby sprowadzić na nią Teleexpres. – Wówczas była to rzecz nieosiągalna, ale na jednej z kolejnych konferencji mieliśmy ten słynny program u siebie – zaznacza nasz rozmówca. Dziennikarze przyjechali m.in. na konkurs piw polskich, gdzie ekspertami byli piwowarzy z Monachium. Dzieło Agrotechu – Jesienne Spotkania Browarników – gromadziło 400 uczestników. Dziś chlubą BMP jest np. Sympozjum Energetyka Bełchatów, największa tego typu krajowa impreza dla energetyki zawodowej. Skupia prawie 800 osób.

Na dobre i na złe

W BMP od początku nastawiali się na biznes o dłuższej perspektywie czasowej. Gdy Grzeszczuk z Igrasem nie byli już w stanie pogodzić pracy



Ludzie, którzy tworzą Wydawnictwo BMP



Medal wręczony przez BMP podczas VIII Jesiennego Spotkania Browarników



Początek V Sympozjum Energetyka Bełchatów w 2003 roku

Ludzie, którzy tworzą BMP

Mieliśmy okazję porozmawiać z pracownikami spółki, którzy spędzili w niej 18 a nawet 23 lata. Redaktor naczelny Przemysław Płonka trafił tu jako korektor. Zawsze starał się bilansować zawartość branżowych czasopism publicystyką, lżejszą tematyką oraz wywiadami i fotoreportażami. – Żeby gazeta nie była ciężka. Do dziś zdarzają się nam teksty profesorów z tytułem na 15 wyrazów i 4 linijki – mówi Płonka. Uważa, że siłą BMP jest dynamika pracy. Podoba mu się, że rozmawia z autorytetami biznesu i ma dostęp do miejsc, gdzie przeciętny człowiek nigdy nie wejdzie. – Wciąż staramy się wymyślać coś nowego, bo świat się zmienia. To ważne, że tworzymy coś własnego, coś, co inni czytają. Zdarza się nam krytyka, ale głosów pozytywnych jest dużo więcej i to nas motywuje. Dzięki temu ludzie się realizują – zaznacza naczelny.

Dyrektor handlowy Beata Fas ma już za sobą 18 lat pracy w BMP. Zaczynała od bazy adresowej w komputerze,

później została redaktorką. – Poczulałam też jak to jest bezpośrednio zarabiać pieniądze dla firmy. Nasz dział handlowy zmienił się w ciągu ostatnich lat. Stawiamy na opiekę nad partnerem, jesteśmy jego doradcą. Czujemy się odpowiedzialni za nasze usługi – wyjaśnia Fas. Do BMP przekonuje ją stabilizacja zatrudnienia i możliwość stałego rozwoju. To ona ściągnęła do firmy Marka Fichnę, który pracuje tu również 18 lat. Szef DTP i grafiki oraz firmowy informatyk pamięta jak gazety drukowane były z kliszy, a materiały do naświetlenia dowoziło się na dyskach wymiennych do Mikołowa. – Z każdym rokiem wiązałam się z BMP coraz bardziej – mówi Fichna. Ceni sobie te chwile, gdy uczestnicy konferencji biorą do rąk poskładaną przez niego gazetę.

– Po tylu latach wciąż lubię tę pracę, ciągle znajduję w niej coś co mnie napędza – słyszymy od Bożeny Pietrzak-Tychy, szefowej działu realizacji, która już od 11 lat wraz ze swoim zespołem dba o sprawne przeprowa-

dzenie konferencji. Dbą o komfort uczestników i zadowolenie wszystkich klientów.

Małgorzata Kostka jest dziś wiceprezesem BMP. Przed 23 laty przyszła do firmy, która mieściła się w dwóch pokojach z kuchnią przy klubie NOT. – Mieliśmy jeden telefon na spółkę z NOT-em i jeden komputer, a internet był na zeszycie. Przez te ponad 20 lat przeżyliśmy tu przeskok do innej cywilizacji – wspomina z uśmiechem. Jej pierwszym zajęciem była analiza i raport na temat stanu kotłowni energetycznych w cukrownictwie. M. Kostka dobrze pamięta ówczesny zespół: księgowa na pół etatu, dochodzący grafik, redaktorka i „jeden pan od wszystkiego”. Powierzono jej organizację jednej z pierwszych konferencji – dla ciepłowników, w słynnym ośrodku rządowym Kozubnik pod górą Żar. Kostka podkreśla ogromny wkład w rozwój firmy Andrzeja Igrasa, redaktora naczelnego i współwłaściciela. – Wszystko robiliśmy dla BMP, to jest mój drugi dom – podsumowuje pani wiceprezes.

w cukrowni z prowadzeniem firmy, odeszli i zaczęli rozwijać Agrotech. – To był pierwszy ważny moment w naszym rozwoju. Zatrudniliśmy ludzi i zmieniliśmy siedzibę. Później były kolejne adresy – opowiada prezes. W marcu 1997 roku wynajęli lokal na Rudzkiej 100. Powódź zabrała im wszystko. – Potrafilismy wówczas ocenić, na których ludzi można postawić, kto jest związany z nami na dobre i na złe – przyznaje A. Grzeszczuk. Kolejnym kamieniem milowym w rozwoju BMP był zakup nieruchomości na Ostrogu, przy ul. Morcinka, gdzie spółka działa do dziś.

Od Agrotechu do BMP

Impuls dla zmiany nazwy pojawił się, gdy Grzeszczuk robił wywiad z prezesem Andrzejem Balcerkiem z Cementowni Góraždze. – Na koniec usłyszałem od niego, zadowolonego z rozmowy, pytanie: a co branża cementowa ma wspólnego z Agrotechem? – przypomina sobie szef raciborskiej spółki. Uznał, że szeroki zakres działalności wydawnictwa wymaga zmiany nazwy. Zrodził się skrót BMP od Branżowy Magazyn Przemysłowy, ale wkrótce zmodyfikowano go na: Budujemy Możliwości Porozumienia. – Co roku dokładaliśmy kolejną branżę i następne wydawnictwo. Było tego bardzo dużo. BMP to filozofia i ideologia tego, co robimy – podkreśla Grzeszczuk. Firma przejęła ostatnio wydawnictwo „Pompy Pompownie” i są kolejne, które chcą znaleźć się pod skrzydłami BMP. To dowód na zbudowaną przez lata wysoką wartość spółki, gdzie inni widzą większy potencjał dla rozwoju.

Najlepsi z najlepszymi

Właściciele spółki mieli szczęście do ludzi, których zatrudniali. Kandydaci do pracy przechodzą przez sito kilku rozmów kwalifikacyjnych, w tym spotkanie z psychologiem. – Wyznajemy zasadę: zatrudnij długo, zwalnij szybko. Współpracujemy z najlepszymi firmami, więc musimy mieć najwyższej jakości kadre. Stawiamy na ludzi z pasją, oddanych firmie i poszukujących nowych wyzwań – słyszymy od A. Grzeszczuka. Misją jego firmy jest pomoc w otwarciu partnera biznesowego na jego problemy, by je zrozumieć i pomóc w rozwiązaniu. – To jest nasza recepta na następne 25 lat. Bo u nas nie ma słów „nie da się” – uśmiecha się na koniec Adam Grzeszczuk.



BMP Sp. z o.o. Sp. k.
ul. Morcinka 35
tel. 32 415 97 74
www.kierunekbmp.pl